Nowy Czas

Nr 120 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, piątek 10 października 1941 r. | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50 | Cena 20 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebabczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 2.00zł, pod opaską 2.75zł.

Bolszewicka armia pokonana

w wielkiej bitwie na północ od Morza Azowskiego. Głębokie uderzenie na cofającego się nieprzyjaciela. Sztab 9-tej armii sowieckiej dostał się do niewoli. Ponowna próba wysadzenia wojsk sowieckich na ląd pod Leningradem spaliła na panewce

Z głównej kwatery Adolfa Hitlera. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 7 października: W toku zapowiedzianych już nowych operacyj, rozegrała się w północnym rejonie Morza Azowskiego wielka bitwa. Wojska niemieckie walcząc ramię przy ramieniu z wojskami państw sprzymierzonych ścigają pobitego nieprzyjaciela. Jednostki wojsk zmotoryzowanych i pancernych wtargnęły daleko wśród cofającego się nieprzyjaciela. Przy tej okazji wzięto sztab 9-ej sowieckiej armii do niewoli, przy czym szef armii zdołał samolotem udać się w bezpieczne miejsce. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego przybierają operacje bojowe z góry przewidziany przebieg. Dokonana w nocy ponowna próba wysadzenia wojsk sowieckich w okolicy na zachód od Leningradu na ląd została zniweczona. Większość statków, przeznaczonych do przewiezienia wojsk, uległa zatopieniu. Nieprzyjacielskie jednostki, którym udało się wylądować, zostały bez reszty zniszczone. Ubiegłej nocy lotnictwo zaatakowało pewien zakład przemysłu zbrojeniowego w Rostowie, jak również wojskowe obiekty na terenie Moskwy i Leningradu. W walce z Wielką Brytanią samoloty bojowe bombardowały w nocy na 7 października br. ważne z wojskowego punktu widzenia obiekty na terenie Anglii południowo-zachodniej. W dniu wczorajszym niemieckie samoloty bojowe operujące w Afryce Północnej zaatakowały z dobrym skutkiem tereny portowe w Tobruku. W związku z atakiem powietrznym na molo portu Sueskiego, jaki miał miejsce w nocy na 6 października br, celnymi pociskami bombowymi zdemolowano dwa statki handlowe łącznej pojemności 10.000 ton, zaś dwa większe statki uległy poważnemu uszkodzeniu. Zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy.

Z głównej kwatery Adolfa Hitlera. Naczel-Komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 6 października: Ofensywne operacje na wschodzie przysporzyły w dniu 6 października nowych sukcesów. Zamiar wysadzenia na ląd silnych oddziałów wojsk sowieckich na zachód od Leningradu, poparty akcją ogniową artylerii, ustawionej na wszystkich fortach Kronsztadu, artylerii okrętowej i przybrzeżnej, został całkowicie odparty i rozbity dzięki zdecydowanej akcji urządzeń obronnych wojsk niemieckich. Równocześnie załamały się niezwykle silne ataki, przy pomocy których liczono się z przerwaniem od wewnątrz silnego frontu okrążającego. Nieprzyjaciel poniósł niezwykle dotkliwe i krwawe straty. Jednostki nieprzyjacielskie, którym udało się wylądować, został rozproszone, względnie dostały się do niewoli. Zatopiono kilka statków przepełnionych załogami wojskowymi oraz zniszczono 22 czołgi, w czym siedem ciężkiej wagi. W nocy z 5 na 6 października br. samoloty bojowe skutecznie atakowały jeden z portów na Morzu Azowskiem oraz jeden z ważniejszych punktów węzłowych na zachód od Moskwy, tudzież wojskowe obiekty na terenie Leningradu. W akcji bojowej z Wielką Brytanią samoloty bojowe zatopiły za dnia w odległości 400 km na zachód od Brestu, jeden statek handlowy pojemności 2 500 ton oraz bombardowały ważne obiekty wojskowe na terenie Wysp Szetlandzkich. Ubiegłej nocy lotnictwo dokonywało nalotów na porty na terenie Anglii południowo-wschodniej. W nocy z 4 na 5 października br. niemieckie samoloty bojowo-nurkowe zrzuciły celne pociski bombowe na miasto i port Tobruk. Inny atak powietrzny kierował się na redę portu w Suezie. Zarówno w ciągu nocy jak i za dnia nie miały miejsca naloty nieprzyjacielskie na tereny Rzeszy.

Włoski komunikat wojenny z wtorku, dnia 7-go października bieżącego roku: W okolicy Catanii i Licaty angielskie samoloty zrzuciły bomby kruszące i zapalające, które jednakże nie wyrządziły szkód. Jednostki naszego lotnictwa, a działające w Afryce Północnej, skutecznie bombardowały pewne lotnisko w okolicy Marsa Matruk, tudzież obiekty na ziemi w rejonie Tobruku. Na froncie Marmariki działalność wywiadowcza naszych wojsk połączona z ostrzeliwaniem nieprzyjaciela. Nieprzyjacielskie lotnictwo dokonywało nocnych nalotów na Trypolis, zrzucając pociski bombowe, które w przeważającej liczbie wpadły do morza. Nasze jednostki działające na terenie Afryki Wschodniej dokonywały na szeroką skalę zakrojoną akcję wywiadowczą na odcinku Gondaru, odpierając próby ataków nieprzyjacielskich. W toku jednego z nalotów pewien brytyjski samolot został zestrzelony przez naziemną obronę przeciwlotniczą i spadł ogarnięty ogniem w pobliżu naszych pozycyj.

Niemiecka opinia o konferencji w Moskwie

„Telepress", Agencja Prasowa Generalnego Gub.

Doniesienia urzędowe o zakończeniu konferencji moskiewskiej dają — według wrażenia odniesionego w Niemczech — dostateczną ilość argumentów, świadczących o tym, że w gruncie rzeczy rozstrzygające zagadnienia pozostały nadal otwarte, zaś zagadnienie, kto komu ma udzielić pomocy, oraz w jakiej formie i jaką drogą pomoc ta ma być dostarczona, pozostało mimo wszystko zasadniczo nierozwiązane. Dążenia Sowietów do zapewnienia sobie możliwie jak największych dostaw materiałowych ze strony mocarstw anglosaskich podkreślona została oświadczeniem Mołotowa, brzmiące niemal jak wyrzut, iż Sowiety zmuszone są ponosić cały ciężar wojny, której wynik zależy od rozmiarów pomocy, jaka udzielona będzie Sowietom. W przeciwieństwie do tych roszczeń sowieckich, lord Besverbrook i delegat amerykański Harriman, w swoich deklaracjach podkreślali z naciskiem konieczność udzielenia przez Sowiety dostaw surowcowych dla Ameryki i Anglii, a to celem umożliwienia wykonania materiałów, jakich dostarczyć mają Anglia i Ameryka.

Jeżeli chodzi o dziedzinę polityczną, to obserwatorom niemieckim rzuca się w oczy fakt, że Mołotow w swojej mowie kreślił obraz potężnego frontu narodów „ze Związkiem Sowietów na czele" i w ten sposób do pewnego stopnia postawił Związek Sowietów na czele mocarstw sprzymierzonych, wchodzących w skład sojuszu wojennego. Nie ma najmniejszych dowodów na to, aby przedstawiciele angielscy i amerykańscy na konferencji moskiewskiej okazali jakiekolwiek wahanie w uznaniu tego kierowniczego stanowiska Sowietów. Wprost przeciwnie, akceptowali wyraźnie tę tezę Mołotowa i, jak podkreśla się w Berlinie, wciągnęli się jeszcze silniej niż dotychczas do systemu i sfery interesów sowieckiej polityki wojennej, jako pewnego rodzaju aspiranci bolszewizmu. W Moskwie też nie omieszkano omówić zagadnienia transportu obustronnej pomocy materiałowej do Związku Sowietów i z granic tego kraju, a tym samym poruszono kwestię, która według opinii niemieckiej również na konferencji moskiewskiej wywołała najwięcej kłopotów i wątpliwości.

Europa w gigantycznym zmaganiu się z bolszewizmem

Minister Rzeszy dr Goebbels wygłosił w niedzielę w obecności 75.000 ludzi przemówienie na temat walki Europy z bolszewizmem, wywodząc m. in., iż w obecnej chwili naród niemiecki toczy walkę niesłychanych rozmiarów, która rozstrzygnie o losach przyszłości. Gigantyczne boje zwycięsko staczane przez wojska niemieckie oraz armie sprzymierzone, mieszczą w sobie zapowiedź wielkich rozstrzygnięć, w wyniku których wyrzeźbione zostanie nowe oblicze Europy. To, co obecnie dzieje się na wschodzie, nie jest już wojną w właściwym tego słowa znaczeniu. Na wschodzie rozstrzyga się obecnie bowiem bój o światowym znaczeniu. Przeznaczeniem bolszewizmu było bowiem siać zamęt i terror wśród narodów europejskich. Jest to walka najniższych instynktów już nie ludzkich, lecz zwierzęcych przeciwko cywilizacji. Naród niemiecki, a wraz z nim narody kontynentu europejskiego, wiedzą, o jaką stawkę tutaj chodzi, i dlatego też cała Europa współpracuje z Niemcami nad tym, by pokonać Unię sowiecką.

Pałac carski w rękach niemieckich

Zacięte walki pod Leningradem i na południu

Walczące pod Leningradem wojska niemieckie zajęły słynne pałace carskie na południe od miasta, przy czym bolszewicy z Kronsztadu nie zdołali temu przeszkodzić, jak również w związku z tym dalszemu ściśnięciu swych okrążeń sił. Chodzi tu, jak wynika z podanego kierunku, o pałace w Peterhofie, położonym na wybrzeżu Zatoki Fińskiej, a porównywanym często z Wersalem z racji swych wspaniałych ogrodów, wodotrysków, kanałów i jezior. Gdy wojska niemieckie zbliżyły się do dawnego pałacu carskiego, znalazły w parku setki poległych żołnierzy sowieckich. Wspaniałe elewacje pałacowe, zawierające bezcenne dzieła sztuki, przeważnie jednak są nienaruszone. Ogień, podłożony pod jeden z gmachów pałacowych przez bolszewików przed ich wycofaniem się, został opanowany dzięki szybkiej akcji żołnierzy niemieckich.

W korespondencjach sprawozdawców wojennych wymieniana jest często również druga rezydencja carów pod Leningradem — Carskie Sioło.

Ciężka artyleria niemiecka otworzyła w piątek znowu skuteczny ogień na ważne obiekty przemysłowe w Leningradzie. Szczególnym celem były znowu zakłady Kirowa, w których granaty wywołały nowe wielkie szkody. Ogień artylerii zapalił ważne zakłady fabryczne w Leningradzie. Inne baterie ostrzeliwały z dobrym skutkiem stocznie i urządzenia w porcie Leningradu.

Donoszą z Moskwy, opierając się na doniesieniu „Izwiestii", że od niedawna nie ukazuje się głośne na całym świecie pismo antyreligijne „Bezbożnik". Powodem zawieszenia wydawania tego tygodnika był brak papieru, dający się poważnie we znaki w Rosji po wydaniu zarządzeń ograniczających jego użycie. Tyle komentarz „Izwiestii". A więc brak papieru, a nie zmiana kursu wobec religii. To jest bardzo ważne.

Ofiarność żołnierza niemieckiego uchroniła Europę od niechybnej zagłady

Wszystkie operacje na Wschodzie miały od pierwszej chwili przebieg planowy. Niebywałe w historii straty wojsk bolszewickich: 2.500.000 jeńców, 22.000 dział, 18.000 czołgów, 14.500 samolotów. Przemówienie kanclerza Hitlera z okazji otwarcia akcji wojennej pomocy zimowej

Cztery żądania Mołotowa Cztery „Nie!" Kanclerza Hitlera

Chciałem wówczas jeszcze raz wyjaśnić ten cały problem i w tym celu zaprosiłem Mołotowa do Berlina. Postawił on mi wtedy te cztery znane Wam warunki.

Po pierwsze: Niemcy muszą się ostatecznie zgodzić na to, że z chwilą, kiedy Unia Sowiecka poczuje się na nowo zagrożona ze strony Finlandii, przystąpi do jej likwidacji. Nie mogłem uczynić nic innego, jak odmówić swojej zgody.

Drugi warunek dotyczył Rumunii. Chodziło o kwestię, czy niemiecka gwarancja udzielona Rumunii będzie jej bronić również przed Rosją Sowiecką. Musiałem i w tym wypadku dotrzymać swego raz danego słowa. Nie żałuję, że tak postąpiłem, ponieważ w Rumunii w osobie gen. Antonescu znalazłem człowieka honoru, który ze swej strony także ślepo wytrwał przy swoim słowie.

Trzecia kwestia dotyczyła Bułgarii. Mołotow zażądał udzielenia Rosji Sowieckiej prawa wysłania garnizonów do Bułgarii, aby w ten sposób wykonywać gwarancje rosyjskie dla tego państwa. Co by to oznaczało, dowiedzieliśmy się aż nadto dobrze na przykładzie Estonii, Łotwy i Litwy. Mogłem się tu powołać na to, że gwarancja taka uwarunkowana jest jednak życzeniem tego, kto ma jej podlegać. Ponieważ tego rodzaju życzenie było mi nieznane, musiałem się wpierw o nim dowiedzieć i porozumieć się z moimi sprzymierzeńcami.

Czwarte zagadnienie dotyczyło Dardaneli. Rosja zażądała punktów oparcia nad Dardanelami. Jeżeli Mołotow zaprzecza teraz temu, to nie ma się czemu dziwić. Jeżeli jutro albo pojutrze nie będzie go już w Moskwie, zaprzeczy prawdopodobnie i temu.

Wysunął jednak takie żądania, a ja je odrzuciłem. Musiałem je odrzucić, zdając sobie sprawę z tego, że teraz należało zachować jak najdalej idące ostrożności. Od tego czasu bacznie śledziłem Rosję Sowiecką. Każdą dywizję, którą zdołaliśmy stwierdzić, zanotowano sumiennie, i każdą odparowywano odpowiednim zarządzeniem odwetowym. Sytuacja była już w maju tak dalece naprężona, że nie ulegało wątpliwości, iż Rosja zamierza przy pierwszej sposobności na nas napaść. Pod koniec maja momenty te tak się zagęściły, że nie można było już pozbyć się myśli o grożącej rozprawie na śmierć i życie.

Musiałem więc wówczas zawsze milczeć, co przychodziło mi z podwójnym trudem. Może nie tak ciężko wobec ojczyzny, bo ostatecznie ojczyzna musiała zrozumieć, że istnieją chwile, w których mówić nie wolno, jeżeli nie chce się całego narodu narażać na niebezpieczeństwo. O wiele przykrzej było dla mnie milczeć wobec moich żołnierzy, którzy dywizja przy dywizji stali u wschodnich granic Rzeszy, a jednak nie wiedzieli, co się właściwie dzieje, którzy nie mieli pojęcia o tym, co się tymczasem w rzeczywistości zmieniło, którzy jednak kiedyś może musieli podjąć trudną, a nawet najtrudniejszą wyprawę orężną. A właśnie dla ich dobra nie wolno mi było mówić, bo gdybym tylko słowo pisnął, nie zmieniłoby to bynajmniej decyzji pana Stalina, ale stracilibyśmy możność zaskoczenia, które pozostawało mi jako broń ostatnia. I każda taka odpowiedź, a nawet każdy domyślnik, kosztowałby życie setek tysięcy naszych towarzyszy.

Milczałem dlatego jeszcze i w tej chwili, gdy ostatecznie zdecydowałem się sam na uczynienie pierwszego kroku.

Bo jeżeli widzę, że przeciwnik mierzy z karabinu, to nie czekam, aż wystrzeli, lecz wolę sam pierwszy wystrzelić. Była to, mogę to dziś na tym miejscu wypowiedzieć, najtrudniejsza decyzja mego życia.

Całej Europie groziła zagłada

W dniu 22 czerwca zaczęła się więc ta największa w historii świata walka. Od tej chwili minęło nieco ponad trzy i pół miesiąca i mogę tu dziś stwierdzić: wszystko odbyło się planowo. Jakiekolwiek niespodzianki przeżyli może w tym czasie poszczególni żołnierze albo oddziały, kierownictwo w ciągu całego tego czasu ani na sekundę nie straciło inicjatywy działania. Przeciwnie: aż do dzisiejszego dnia każda akcja miała przebieg planowy, jak niegdyś na wschodzie przeciwko Polsce, potem Norwegii, a wreszcie na zachodzie i na Bałkanach.

I jeszcze jedno muszę tu stwierdzić: nie omyliliśmy się ani co do trafności naszych planów ani co do sprawności, i jedynego w w historii bohaterstwa żołnierza niemieckiego. Nie pomyliliśmy się wreszcie także co do dobroci naszego oręża.

Nie pomyliliśmy się co do gładkiego funkcjonowania naszej całej organizacji na froncie, co do opanowania gigantycznego zaplecza armii, i nie zawiedliśmy się na ojczyźnie niemieckiej.

Co do jednego jednak popełniliśmy omyłkę: nie mieliśmy pojęcia o tym, jak gigantyczne były przygotowania tego przeciwnika, skierowane przeciwko Niemcom i całej Europie, i jak wielkie było niebezpieczeństwo, że o włos nie tylko Niemcy, ale cała Europa zostałyby zniszczone. To mogę dziś na tym miejscu wypowiedzieć.

Mówię o tym dopiero teraz, ponieważ dziś wolno mi powiedzieć, że przeciwnik ten jest już pokonany i nigdy już się nie podniesie.

Zgromadziła się przeciwko Europie potęga, o której niestety większość nie miała żadnego pojęcia, a wielu dziś jeszcze nie zdaje sobie z niej sprawy. Stałoby się to nowym najazdem Mongołów, nowego Dżingis Chana.

Zażegnanie tego niebezpieczeństwa zawdzięczamy w pierwszym rzędzie dzielności, wytrwałości i ofiarności naszych niemieckich żołnierzy, a następnie także ofiarom wszystkich tych, którzy pomaszerowali wspólnie z nami. Albowiem po raz pierwszy przeszło przez nasz kontynent jakby przebudzenie Europy.

Przebieg tego jedynego w swoim rodzaju wydarzenia jest Wam już obecnie zasadniczo znany.

Do akcji przystąpiły trzy grupy armii niemieckiej. Jedna miała za zadanie, przełamać środek. Jeden z dwóch flanków otrzymał rozkaz natarcia na Leningrad, a drugi zajęcia Ukrainy. Zasadniczo pierwsze te zadania zostały wypełnione.

Jeżeli przeciwnicy podczas tych najgwałtowniejszych w tym czasie, a jedynych w historii światowej bitew mówili często: „Dlaczego się w tej chwili nic nie dzieje?" — to właśnie zawsze coś się stało! Właśnie dlatego, że coś się stało, nie mogliśmy również mówić!

Gdybym dzisiaj musiał być premierem angielskim, w tych warunkach również bym ciągle mówił, bo tam się przecież nic nie dzieje. Na tym właśnie polega różnica. Muszę to dziś wypowiedzieć przed całym narodem niemieckim: często po prostu nie można było mówić, nie chcąc przedwcześnie nieprzyjaciela orientować w sytuacji, o której, przy swojej marnej służbie łączności, dowiadywał się sam dopiero po upływie dni, a nieraz i tygodni.

Niemiecki komunikat wojenny jest komunikatem prawdziwym

Niemiecki komunikat wojenny bowiem — kazałem to niedawno zaznaczyć w jednym z komunikatów — jest komunikatem prawdziwym.

Treść każdego komunikatu Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych zawsze i w całej rozciągłości polega na prawdzie. Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że w walkach na terenie Polski myśmy byli zwycięzcami, a nie Polacy, chociaż brytyjska prasa usiłowała twierdzić coś wręcz przeciwnego. Niemniej nie istnieje żadna wątpliwość co do tego, że my siedzimy w Norwegii, a nie Anglicy, nie istnieje również wątpliwość co do tego, że w Belgii i Holandii myśmy zwyciężyli, a nie Anglicy. Niewątpliwym również faktem jest, że Niemcy pokonały Francję, a nie odwrotnie. W końcu nie ulega najmniejszej wątpliwości, że my siedzimy w Grecji, a nie znowu Anglicy czy Nowozelandczycy. Na Krecie zaś nie siedzą oni, ale właśnie my. Zatem komunikat Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych mówi zawsze prawdę, a nie... (Koniec zdania tonie wśród burzy oklasków tysięcznej rzeszy słuchaczy).

Nie inaczej przedstawia się obecnie sprawa na wschodzie.

Według wersji angielskiej ponosiliśmy na Wschodzie jedną klęskę po drugiej. Stoimy jednak o tysiące kilometrów po tamtej stronie granicy, stoimy na wschód od Smoleńska, stoimy przed Leningradem i stoimy nad Morzem Czarnym. My stoimy przed Krymem, a nie Rosjanie nad Renem.

Jeżeli dotychczas Sowiety stale zwyciężały, to w każdym razie zwycięstw swoich nie wyzyskały i po każdym zwycięstwie natychmiast cofały się o sto albo dwieście kilometrów, prawdopodobnie celem... zwabienia nas w głąb swego kraju.

O rozmiarach tej walki mówią zresztą liczby. Wielu jest wśród was takich, którzy brali udział w wojnie światowej i którzy wiedzą, co to znaczy brać jeńców i równocześnie zdobywać sto kilometrów terenu.

Liczba jeńców powiększyła się teraz na okrągło 2,5 miliona żołnierzy sowieckich.

Liczba zdobytych albo zniszczonych, a więc znajdujących się u nas dział, wynosi okrągło 22 tys.

Liczba zniszczonych i zestrzelonych samolotów wynosi ponad 14 tys.

Poza naszymi wojskami leży przestrzeń dwukrotnie przewyższająca obszar Rzeszy Niemieckiej w chwili, gdy w r. 1933 objąłem jej kierownictwo, a cztery razy tak rozległa, jak Anglia. Przestrzeń przebyta przez naszych żołnierzy wynosi dziś w linii powietrznej ponad 800 do 1000 klm. W kilometrach marszowych znaczy to półtora i dwa razy tyle, na froncie gigantycznym i w obliczu nieprzyjaciela, który, muszę to tu powiedzieć, nie składa się z ludzi, lecz ze zwierząt, z bestii.

To, czego dokonano poza frontem, jest w swym rodzaju równie potężne, jak osiągnięcia samego frontu. Uruchomiono na nowo ponad 25 tys. kilometrów kolei rosyjskich, ponad 15 tys. km kolei rosyjskich dostosowano do szerokości torów niemieckich.

Wdzięczność dla frontu wewnętrznego

Jeżeli w krótkich zarysach przedstawiłem wam obraz jedynego w swoim rodzaju osiągnięcia naszych żołnierzy i wszystkich tych, którzy dziś walczą albo działają na Wschodzie, to chciałbym i ojczyźnie wyrazić wdzięczność frontu. Wdzięczność naszych żołnierzy za doskonałą, pierwszorzędną broń, wytworzoną w ojczyźnie, za amunicję, która, w przeciwieństwie do wojny światowej, tym razem jest do dyspozycji w nieograniczonych ilościach.

Jeżeli czasami czytacie w dziennikach o gigantycznych planach innych państw, o tym, co inne zamierzają uczynić i przedsięwziąć, i jeżeli przy tej sposobności usłyszycie o miliardowych sumach, to przypomnijcie sobie to, co wam teraz powiem:

Po pierwsze: i my oddajemy na usługi naszej walki cały kontynent,

po drugie: nie mówimy o kapitałach, lecz o siłach roboczych a tej siły roboczej używamy w stu procentach.

I po trzecie: jeżeli o tym n'e mówimy, to nie znaczy to, że się nic nie robi.

Wiem dobrze, że inni potrafią wszystko lepiej od nas. Budują niezwyciężone czołgi, szybsze od naszych, mocniej opancerzone niż nasze, mają działa lepsze od naszych i nie potrzebują wcale benzyny. Lecz w walce potrafiliśmy je do tej pory wszędzie pokonać. I to jest rozstrzygające!

Wierność dla programu narodowo-socjalistycznego

Gdy wojna ta się skończy, powrócę z niej jako o wiele fanatyczniejszy narodowy socjalista, niż dotychczas. To samo stanie się ze wszystkimi, powołanymi do kierownictwa. W państwie tym bowiem, nie panuje, jak w Rosji Sowieckiej, zasada tak zwanej równości, ale zasada sprawiedliwości. Kto nadaje się na stanowisko kierownicze, czy to w dziedzinie politycznej, wojskowej, czy gospodarczej, jest dla nas zawsze równie cenny.

Naród niemiecki może dziś być dumny. Posiada on najlepszych kierowników politycznych, posiada najlepszych wodzów, najlepszych inżynierów, ekonomistów i organizatorów, posiada również najlepszych robotników i najlepszych chłopów.

Powrócę kiedyś z tej wojny z moim starym programem partyjnym, którego wypełnienie wydaje mi się dziś rzeczą jeszcze ważniejszą niż może pierwszego dnia.

Operacje ofensywne czynią pomyślne postępy

Przeszło 12.000 jeńców na południowej Ukrainie

Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera w dniu 5 października: Operacje ofensywne na wschodzie postępują w dalszym ciągu pomyślne. W południowej Ukrainie dywizje piechoty w toku walk o silnie rozbudowane i zacięcie bronione pozycje sowieckie w rejonie Perekopu oraz w toku oczyszczania półwyspu na południe od ujścia Dniepru i kilku miejscowych wysp na Morzu Czarnym w czasie od 24 do 29 września br. wzięły do niewoli przeszło 12 000 jeńców i zdobyły 34 tanki, 179 armat i 472 karabinów maszynowych. Pionierzy niemieccy na łodziach szturmowych śmiałym wypadem, dokonanym z wyspy Ozlii, obsadziły wyspę Abruka, a załogę jej wzięły do niewoli. We wschodniej Karelii wojska fińskie kontynuowały zwycięsko swoje operacje. Ataki lotnicze skierowane były w ciągu ubiegłej nocy na ważne zakłady przemysłu wojennego, położone na południowy wschód od Charkowa, oraz na obiekty wojskowe w Moskwie i Leningradzie. Na wybrzeżu angielskim wschodnim i południowo-wschodnim samoloty bojowe bombardowały w nocy na 5 października br. ważne obiekty wojenne. W Afryce Północnej niemieckie samoloty nurkowe atakowały z dobrym skutkiem miejsca wyładowcze i magazyny materiałowe w portach Tobruku i Marsa Matruk. W czasie walki powietrznej zestrzelono dwa brytyjskie samoloty myśliwskie. Naloty nieprzyjacielskie na teren Rzeszy nie nastąpiły.

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje dnia 5 bm.: W Afryce Północnej i Wschodniej lokalne starcia o pomyślnym dla nas przebiegu. Lotnictwo włoskie dokonało intensywnych akcji bombardujących. Trafiono bombami pozycje i mola w Tobruku oraz obiekty i obozowiska barakowe w rejonie Marsa Matruk, przy czym spowodowano pożary i eksplozje. W przebiegu ponownego ataku lotniczego na Benghasi zestrzelono dwa dalsze samoloty nieprzyjacielskie, które spadły płonąc, trzeci samolot został zestrzelony przez myśliwce niemieckie. Bazy powietrzne na Malcie były skutecznie bombardowane przez nasze lotnictwo. Inne samoloty atakowały z dobrym skutkiem lotniska w Nicosji i Larnaka na wyspie Cyprze oraz zatopiły okręty nieprzyjacielskie w porcie Pathos.

Włoski komunikat wojenny z soboty: W dniu wczorajszym miejscowość Kastanzaro Marina została zaatakowana przez samoloty brytyjskie. Pewna ilość bomb trafiła w dworzec kolejowy i kilka domów prywatnych. Ofiary wśród ludności wynosiły 2 zabitych i 12 rannych. Kawałek toru kolejowego został uszkodzony. W Afryce Północnej podczas ataku lotniczego na Benghasi, który spowodował nieznaczne szkody materialne, natomiast nie pociągnął za sobą żadnych ofiar śmiertelnych w ludziach, dzielne obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski. Niemieckie somoloty nurkowe atakowały skutecznie w nocy na 2 października urządzenia obronne w rejonie Tobruku oraz obiekty portowe w Marsa Matruk. Zaobserwowano pożary. Działalność naszej artylerii przeciw nieprzyjacielskim urządzeniom obronnym w Tobruku, którego umocnienia bombardowały również skutecznie jednostki lotnictwa bojowego. Inne oddziały naszych samolotów obrzuciły licznymi bombami dworzec kolejowy i obiekty kolejowe w Marsa Matruk. W Afryce Wschodniej działalność naszych wysuniętych oddziałów.

Gratulacje kanclerza Hitlera dla marszałka Brauchitscha

Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera. Kanclerz Hitler, jako naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych, złożył wizytę w głównej kwaterze naczelnej komendy armii lądowej, celem złożenia osobiście najserdeczniejszych życzeń generałowi marszałkowi polnemu von Brauchitschowi z okazji jego urodzin. W dniu tym generał marszałek polny von Brauchitsch otrzymał ponadto liczne gratulacje od czołowych osobistości sił zbrojnych, partii i rządu, między innymi także od generała marszałka polnego von Mackensena.

Sensacja i zdumienie Watykanu

Citta del Vaticano. Wynurzenia prezydenta Roosevelta na temat swobody wyznań na ziemiach Związku Radzieckiego wywołały w kołach watykańskich wielką sensację, a zarazem niemałe zdumienie. W deklaracji tej czynniki watykańskie dopatrują się nie tylko nowego dowodu potwierdzającego niepowodzenie misji ambasadora Stanów Zjednoczonych, ale widzą w niej podjęte przez Roosevelta starania, zmierzające do załagodzenia negatywnego stanowiska papieża w odniesieniu do bolszewizmu. Czynniki te dają jednak delikatnie do zrozumienia, że ten niezbyt wyszukany podstęp amerykańskiego prezydenta nie wywarł najmniejszego wrażenia, bowiem jego słowa nie są w żadnej mierze w stanie przekreślić faktu prześladowań religijnych, trwających z górą 20 lat. Jak poza tym słychać, głosy opinii publicznej Stanów Zjednoczonych dowodzą, jakoby prezydent Roosevelt, wypowiadając swe zdanie, miał na celu pozyskanie sobie amerykańskich katolików w odniesieniu do Rosji sowieckiej.

Wzrost fali oburzenia w Ameryce

Biskup w Seatle w stanie Waszyngton, Saaughnessy, oświadczył w wywiadzie z czasopismem „Catholic Northwest Progress" co następuje: „Oświadczenie Roosevelta jest wprost oburzające. Powołanie się przez niego na paragraf 124 konstytucji sowieckiej o wolności religii i jego oświadczenie, że paragraf ten w gruncie rzeczy mówi to samo, co konstytucja Stanów Zjednoczonych, musi w nieuświadomionych kołach wywołać bezwarunkowo wrażenie, jakoby w dzisiejszej Rosji panowała swoboda religijna. Oświadczenie to jest jednak całkowicie fałszywe. Całe oświadczenie w formie podanej przez prasę należy uważać wyłącznie jako próbę oszukania opinii publicznej".

Krótkie wiadomości

W nocy na piątek pociąg pospieszny Paryż—Bordeaux, jadący zgodnie z rozkładem jazdy, wjechał niedaleko Poitiers na pociąg towarowy. Dziesięciu podróżnych odniosło rany, z tego 5-ciu śmiertelne.

Według oświadczenia opublikowanego przez urząd skarbu, długi związkowe Stanów Związkowych wzrastają obecnie miesięcznie o około miliard dolarów, tak, że, jak donoszą, zadłużenie Stanów Zjednoczonych wynosiło w dniu 27 września ponad 51 milionów. Minister finansów Morgenthau oświadczył obecnie, że urząd skarbu zamierza w najbliższym tygodniu sprzedać za 1,25 miliarda dolarów obligacji skarbowych, celem zapobieżenia „ewentualnym trudnościom finansowym". W ten sposób, jak donosi „Associated Press", długi związkowe wzrosną do 52,5 miliardów dolarów.

Jako donosi Reuter, premier Iraku Gamil Madfai, mianowany na tojstanowisko przez Anglików, zgłosił swą dymisję.

Po wkroczeniu oddziałów sowieckich do Tebrysu został zamordowany generalny konsul Iraku.

Wojska japońskie zdobyły w sobotę Czenghsien, będący węzłowym punktem kolejowym na linii Langhai oraz linii Peking-Hankau w prowincji Honan.

Jak się „New York Times" dowiaduje z Singapuru, unieruchomieniu uległy japońskie przedsiębiorstwa handlowe i górnicze na terenie państw malajskich, a to wskutek wprowadzenia przez Wielką Brytanię polityki zamrażania kapitałów. Setki z dawna tam osiadłych Japończyków powróciło do ojczyzny. W ubiegły piątek udało się do Japonii znów 600 Japończyków.

Ulgowe bilety dla robotników

Na podstawie rozporządzenia Dyrekcji Kolei Wschodniej, stacje kolejowe zostały upoważnione do sprzedaży ulgowych biletów dla robotników. Bilety te są wydawane jako: jednorazowe i tygodniowe. Z ulg mogą korzystać robotnicy w przedsiębiorstwach fabrycznych, hutniczych, górniczych, handlowych, majątkach leśnych, rolnych i t. p. Również czeladnicy i terminatorzy mają prawo korzystania z ulgowych przejazdów.

Zimowy cennik jaj

Z dniem 1 października 1941 roku wszedł w życie zimowy cennik jaj, ustalający stałe ceny jaj świeżych i wysortowanych: a) dla wytwórców, b) dla handlarzy hurtowych i c) dla konsumentów. Ceny jaj przechowywanych w chłodniach oraz jaj konserwowanych w wapnie są odpowiednio niższe i obowiązują przez cały rok. Ceny zimowe dla wytwórców podwyższone są w stosunku do cen letnich o 110 procent (na jaja świeże) i 100 procent (na jaja wysortowane), co powinno zachęcić małe gospodarstwa do możliwego zwiększenia produkcji jaj w okresie zimowym. Ceny dla spożywców podwyższone są tylko o 55 do 70 procent. Ceny jaj konserwowanych i wapnowanych przewyższają ceny świeżych jej letnich o 33 i pół procent. Zaznaczyć należy, że bliższe wyjaśnienia, jakie jajka należy uważać za świeże, a jakie za wysortowane, jak również szczegółowe wymagania, dotyczące jaj chłodzonych i konserwowanych, podane są w zarządzeniu o cenach jaj kurzych z dnia 25 lutego 1941 roku (Dz. Rozp. GG. strona 49).

Trzecie ciągnienie loterii liczbowej

Trzecie ciągnienie loterii liczbowej dało następujące wyniki: Pierwsze wywołanie: 80. Drugie wywołanie: 14. Trzecie wywołanie: 22. Czwarte wywołanie: 47. Piąte wywołanie: 28. Wyniki podajemy na razie bez gwarancji.

Komunikat Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie

Powiatowy Naczelnik Rolnictwa w Jędrzejówie organizuje 8-dniowy kurs dla zbieraczy ziół we Włoszczowie, w miesiącu listopadzie bieżącego roku. Utrzymanie na kursie według cen urzędowych. Dla niezamożnych zasiłki. Koszty utrzymania będą przystępne. Dla rzutkich i pracowitych przesiedlonych i innych podopiecznych, otwierają się po ukończeniu kursu możliwości zarobkowania. Zgłoszenia przyjmuje Polski Komitet Opiekuńczy w Jędrzejowie, ulica 11-go Listopada nr 26, I piętro. Termin zgłoszeń do 15-go października 1941 roku.

Ustanowienie wojennego orderu Krzyża Niemieckiego przez Kanclerza Hitlera

Rozporządzeniem z dnia 28 września 1941 Kanclerz Hitler ustanowił order wojenny Krzyża Niemieckiego. Order, będący odznaczeniem wojskowem, będzie nadawany w srebrze i złocie. Przedstawia się on jako ośmioramienna, ciemno-szara, srebrno obramowana gwiazda o średnicy 6,5 cm, posiadająca czarną, srebrno obramowaną swastykę, otoczoną srebrnym względnie złotym wieńcem laurowym, na matowo-srebrnym polu. Pod wieńcem widnieje data roku 1941. Krzyż Niemiecki nosi się bez wstążeczki po prawej stronie piersi. Srebrny Krzyż Niemiecki będzie nadawany za wielokrotne wybitne zasługi w dowództwie w czasie wojny. Złoty Krzyż Niemiecki będzie nadawany za wielokrotnie wykazaną niezwykłą działalność lub wielokrotne wybitne zasługi przy dowodzeniu oddziałami wojskowymi.

Włoski komunikat wojenny

Włoski komunikat wojenny z poniedziałku: W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego przeleciało nad Catanią kilka brytyjskich samolotów, które zrzuciły pewną ilość pocisków bombowych kruszących i zapalających małego kalibru. Wśród mieszkańców cztery osoby odniosły zranienia oraz wyrządzono szkody. Nasza obrona przeciwlotnicza na ziemi względnie nasi myśliwcy zestrzelili jeden nieprzyjacielski bombowiec oraz jeden aparat myśliwski. Na terenie Cyrenajki nieprzyjacielskie samoloty ponownie zaatakowały miasta Bengasi i Barkę pociskami bombowymi, przy czym wyrządziły szkody w budynkach mieszkalnych oraz spowodowały zranienie siedmiu osób. Bezskutecznie ostrzeliwały one z karabinów maszynowych kilka wsi zamieszkałych przez kolonistów w rejonie Dżebel. Nasza obrona przeciwlotnicza naziemna strąciła dwa spośród atakujących samolotów. Jeden samolot zestrzelili nasi myśliwcy nad terenem Trypolitanii. W toku akcyj przednich straży niemiecko-włoskich na froncie Sollum wzięto do niewoli licznych jeńców oraz zabrano wiele broni. Niemieccy myśliwcy w walkach powietrznych zestrzelili dwa Hurricany. Formacje samolotów bombowych włoskiego lotnictwa oraz formacje niemieckich samolotów bojowych dokonywały kilkakrotnych ataków na obiekty portowe Tobruku i Marsa Matruk, przy czym celne pociski spadły na stacje załadowcze, baraki i magazyny zapasów. Bombardowano również skutecznie kilka wysuniętych nieprzyjacielskich lotnisk polowych. Angielskie samoloty na terenie Afryki Wschodniej zrzuciły pociski bombowe na targowisko w Gondarze, przy czym 9 krajowców zginęło, a 18 odniosło zranienia. Jeden z naszych statków wojennych zestrzelił w rejonie morza Śródziemnego jeden samolot nieprzyjacielski. Jeden z naszych bombowców celnym pociskiem obrzucił nieprzyjacielski statek-cysternę pojemności 1.200 ton.

Burza protestów z powodu oświadczenia Roosevelta o wolności religijnej w Sowietach

Według ostatnich doniesień dobrze poinformowanych kół obserwatorów w Waszyngtonie, w Białym Domu panuje nieprzyjemne zaskoczenie z powodu olbrzymiego oburzenia, jakie wywołało w najszerszych kołach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych oświadczenie prezydenta Roosevelta, że konstytucja Związku Sowietów gwarantuje pełną wolność religijną, podobnie jak i konstytucja Stanów Zjednoczonych. Codziennie napływają do Białego Domu i departamentu stanu w Waszyngtonie listy i depesze protestacyjne, wyrażające energiczny protest przeciwko temu oświadczeniu. Protesty te zwracają uwagę na poprzednie oświadczenie samego rządu i liczne autentyczne deklaracje miarodajnych osobistości życia publicznego w Stanach Zjednoczonych, w których na podstawie wiarogodnego materiału stwierdzano, że o jakiejkolwiek wolności religijnej w Związku Sowietów w ogóle nie może być mowy. Według powszechnego przekonania rozpowszechnianie obecnie przez Waszyngton opinii, iż w Związku Sowietów zaszły zasadnicze zmiany, a komunizm zrezygnował ze swojej dawnej zasady, iż „religja jest opium dla narodu", stanowi poprostu próbę wprowadzenia w błąd społeczeństwa amerykańskiego.

Ostatnie wiadomości

Rząd niemiecki widział się zmuszony cofnąć exequator zawodowym i honorowym konsulom Costariki w Rzeszy Niemieckiej i prosił rząd Costariki, aby konsulaty zamknięte zostały do dnia 15 października 1941 roku.

Gabinet irański odbył w niedzielę posiedzenie nadzwyczajne, na którym omawiano trudności, wynikające w coraz większym stopniu z ciągłego mieszania się angielskich i sowieckich władz okupacyjnych do wewnętrznych spraw irańskich. Gabinet Ali Furugiego postanowił zwrócić się w tej sprawie do władz okupacyjnych i ewentualnie podać się do dymisji, gdyby się nie udało znaleźć sposobu załatwienia sprawy samodzielnej irańskiej administracji wewnętrznej.

W artykule omawiającym całość polityki prezydenta Roosevelta, a w szczególności ostatnie jego posunięcia „New York Daily News" pisze, iż Roosevelt widzi już siebie prezydentem świata z Churchillem jako premierem.

Jak donosi Reuter z Camberra, podał premier Curtin, będący równocześnie ministrem obrony narodowej, do wiadomości skład nowego gabinetu australijskiego. Członkowie nowego rządu rekrutują się wyłącznie z Partii Pracy.

W czasie manewrów floty wskutek gęstej mgły zderzyły się na wysokości miejscowości kąpielowej Mar del Plata krążownik argentyński „Almirante Brown" z argentyńskim kontrtorpedowcem „Corrientes". Kontrtorpedowiec został ciężko uszkodzony i z powodu wielkiego otworu, wybitego wskutek zderzenia, zatonął. Według dotychczasowych doniesień wśród załogi „Corrientes" ofiary wynoszą 10 zaginionych, 2 zabitych i wielu rannych. Również krążownik poniósł wcale poważne uszkodzenia.

Pełnomocnicy Peru i Ekwadoru w nocy na niedzielę w obecności przedstawicieli państw pośredniczących Argentyny, Brazylii i Stanów Zjednoczonych podpisali w Talara układ, stanowiący podstawę do rokowań celem zlikwidowania konfliktu granicznego między obu krajami przez stworzenie zdemilitaryzowanej strefy granicznej. Układ wszedł w życie 5. października. Wprowadzenie go w życie jest zadaniem attaches wojskowych państw pośredniczących. Państwa porożnione zobowiązały się nie podejmować żadnych operacyj wojskowych zarówno w tej strefie, jak i w kraju nieprzyjacielskim.

Jak podaje „New York Daily Mirror", obecnie nawet pani Roosevelt stanęła w opozycji do męża swojego, którego wynurzenia na temat rzekomej wolności religijnej w Unii Sowieckiej wywołały — jak wiadomo — w najszerszych kołach Stanów Zjednoczonych burze oburzenia. W jednym ze swych przemówień radiowych, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych przyznała otwarcie, iż wolność religijna w ZSRR, podobnie jak i szereg innych rzekomych uprawnień, jest jedynie teorią. Tonem usprawiedliwienia dodała pani Roosevelt, iż wykonywanie praktyk religijnych w Unii Sowieckiej natrafia na przeszkody również z powodu braku duchownych.

Agencja Stefani donosi o nowej broni niemieckiej, która w Anglii wywołała wielki przestrach i niebywałą sensację. Chodzi tu o tak zwane ciche bomby, które użyte były w sobotę, podczas bombardowania angielskiego wzbrzeża północnego. Wybuchy tych bomb słyszeć można zaledwie na 200 metrów od miejsca ich upadku, ale ich działanie burzące jest tym większe.

Bardzo drogim i poszukiwanym artykułem w Sowietach są zwykłe zegarki, co zresztą mogą potwierdzić ci spośród Czytelników, którzy w jesieni 1939 zetknęli się z „Krasną Armią". Przyczyną tego nie jest zupełny brak zegarków w „raju bolszewickim", bowiem na jego terenie istnieją upaństwowione fabryki zegarków i zegarów, mające na celu produkowanie jednakowych zegarków dla wszystkich obywateli czerwonej Rosji, na podstawie najnowszych odkryć naukowych w tej dziedzinie — jak pisze „Prawda". Zegarków więc tam nie braknie. Są one nawet dość dekoracyjne, owe bolszewickie „czasomierze" — tylko że nie chcą chodzić, względnie chodzą przez godzinę po kupieniu, albo przez kwadrans po ciśnięciu nimi o podłogę. Władze sowieckie nawet urzędowo potwierdziły te niedomagania. W Niżnym Kokszajsku stanęła przed sądem o trybie przyspieszonym duża rzesza robotników, oskarżonych o sabotaż, którego głównym objawem było spóźnianie się do pracy. Sędzia uniewinnił wszystkich, uzasadniając swoje orzeczenie tym, że większość oskarżonych nie posiadała zegarków w domu wzgl. posiadała lecz nie chciały one chodzić. Stąd też wynikały owe spóźnienia się do pracy, bo jakże tu zdążyć na czas, kiedy nie wie się, która godzina.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW — 9 X 1941

W czasie snu domowników do mieszkania Stanisława Goli w Klemencicach, gminy Wodzisław włamali się w nocy złodzieje, którzy skradli nakrycia łóżek i chustki wartości dwa tysiące złotych; Wandzie Gola z Dąbrowy Górniczej, chwilowo zamieszkałej u poszkodowanego, skradziono garderobę, bieliznę i zegarek na rękę, również wartości około dwa tysiące złotych.

WŁOSZCZOWA

W Białej Wielkiej, gminy Lelów, spłonęła sterta słomy na polu, własność Anny Schützowej, wartości około 1500 złotych.

KIELCE

Nieujawnieni złodzieje włamali się w czasie nieobecności domowników do mieszkania administratora majątku Podzamcze w Chęcinach pod Kielcami, Edwarda Stodółkiewicza, zamieszkałego w Kielcach (Seminaryjska 16), skąd skradli bieliznę, garderobę, obuwie i meble ogólnej wartości 10 tysięcy złotych ceny przedwojennej. Kradzież miała miejsce jeszcze w miesiącu listopadzie 1939 roku, lecz o kradzieży poszkodowany zameldował policji dopiero obecnie.

Nagła śmierć przesiedlonego. Na drodze we wsi Papiernia, gminy Piekoszów, zmarł nagle nieznany mężczyzna, jeden z przesiedlonych z Jarocina. Nazwisko zmarłego nie jest jeszcze ustalone, wiadomo tylko, że ostatnio miał zamieszkiwać w Końskich.

Kradzież pasa za białego dnia. Onegdaj w południe skradziono z magazynu Zakładów „Społem" w Kielcach przy ulicy Młynarskiej 66, pas skórzany długości 10 metrów i szerokości 30 centymetrów wartości ponad dwa tysiące złotych. Złodziej dostał się do magazynu po usunięciu deski, założonej w rozbitym oknie.

Złodzieje w sklepie. Przy pomocy dobranego klucza lub wytrychu nieznani złodzieje dostali się w nocy do sklepu Genowefy Crabowskiej przy ulicy Plac Rynkowy 9 w Kielcach i skradli różnych artykułów na sumę około dwa tysiące złotych.